

TRÓJMIASTO

GDAŃSK. Rodzinny dom pomocy

Wytwarzamy ciepło



Opieką w willi przy ul. Wodnika zostaną otoczone starsze osoby. Wczoraj wprowadziło się tam siedmiu lokatorów

— Tu jest jak w raju — nie kryje zachwytu 80-letnia pani Stefania. Kilkanaście dni temu wprowadziła się do drugiego w Gdańsku rodzinnego domu pomocy

DOROTA KARAS

Wraz z panią Stefanią do willi przy ul. Wodnika w Gdańsku wprowadziło się jeszcze siedem starszych osób. Wszyscy od pewnego czasu czekali na miejsce w domu pomocy społecznej. Zamiast do zwykłego ośrodka trafili do rodziny, która mieszka wraz z nimi w wynajętej willi. Korzyści są obustronne — starsi państwo mają opiekę, a Danuta Chyła, która prowadzi rodzinny dom — pracę. — Ja jestem osobą, która zamiast narzekać, woli coś zrobić — mówi Danuta Chyła. — Przez trzydzieści lat byłam pielęgniarką, potem przeszłam na rentę, któ-

ra jednak straciłam. Zostałam bezrobotna, próbowałam różnych zajęć, między innymi opiekowałam się prywatnie starszymi osobami.

Do willi w Osowej pani Danuta wprowadziła się wraz z mężem i siostrą. Wspólnie zajmują się starszymi osobami. Wśród podopiecznych jest mężczyzna chory na Parkinsona, niewidoma kobieta, starsza pani z niedowładem kończyn. — Ostatnio do drugiej w nocy walczyłyśmy z panią Stefą z jej ciśnieniem, skoczyło do 220 — opowiada Danuta Chyła.

To właśnie 80-letnia pani Stefania zrobiła podczas oficjalnego otwarcia najlepszą reklamę placówki.

— Tu jest jak w raju — tłumaczyła urzędnikom. — A nasi opiekunowie są aniołami.

Starsi państwo mieszkają w dwuosobowych pokojach. Wszędzie białe firanki, porządek. Na szafkach przy łóżkach poustawiane zdjęcia rodziny i papieża.

Za opiekę nad jedną starszą osobą Danuta Łach otrzymuje 1629 zł. Na te

sumę składają się Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej oraz pensjonariusze — na pobyt w domu opieki przeznaczają ok. 70 procent swojej renty. W miarę możliwości dokłada się też rodzina.

— Krewni i znajomi naszych pensjonariuszy mogą ich tutaj odwiedzać — mówi Danuta Łach. — Ostatnio w większym gronie świętowaliśmy 79. urodziny pana Tadeusza. Niedługo szykują się następne. Przez to lepiej się poznajemy i wytwarzamy więcej ciepła.

W Gdańsku na miejsce w domu pomocy społecznej oczekuje w tej chwili 115 osób. Pierwszy rodzinny dom pomocy w Gdańsku otwarto w grudniu ub. roku. Była to wówczas druga tego typu placówka w Polsce. Mieszka w niej osiem starszych osób.

tytuł przewodniczącego...
czewski, dyrektor gdańskiego MOPS. Chcielibyśmy aby takie domy powstały w każdej większej dzielnicy Gdańska. To dom rodzinny nie tylko z nazwy — tu nie ma dyrektora, administracji, jakichś formalnych struktur.

podopiecznych. Do ich dyspozycji, oprócz po-

DOM
la s

mie
m.
z k
str
utr
nos
Poc
70
się
res
Mie
Sp
ser